

GORONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

Poruszenie w Japonii wywołał krok prezydenta Roosevelta

UPOKORZENIE MIKADA TO ŚWIETOKRADZTWO! — WOLAJA JAPONCZYCY.

Londyn. — W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się z całą stanowczością, że w razie nie otrzymania zadośćuczynienia, rząd Stanów Zjednoczonych chwyci się środków, które przyczynią poważny uszczerbek handlowi, finansom i w ogóle prestiżowi japońskiemu.

Zwrócenie się prez. Roosevelta bezpośrednio do cesarza jest faktem bez precedensu. Żądając osobistego przeproszenia przez cesarza japońskiego rząd amerykański sprawił gorzką niespodziankę japońskim kołom wojskowym, które swymi nieopatrzonymi postępkami wyciągnęły otoczoną najwyższą ciężką osobę cesarza do sporów światowych i spowodowały tym samym drażliwą sprawę przeprosin.

Rząd St. Ziedn. mniema, że podobne żądanie przeproszenia położy kres lekkości tych kół, które z nadzwyczajną łatwością wyrażają żal z powodu wydarzeń się incydentów, ażeby wkrótce potem wywołać nowe jeszcze bardziej poważne incydenty.

Na wiadomość o stanowisku Roosevelta w sprawie zatopienia „Panay” w licznych miastach amerykańskich odbyły się burzliwe demonstracje antyjapońskie.

Na doraźnych meetingach zapadały uchwały, domagające się zerwania stosunków z Japonią i wypędzenia wszystkich Japończyków z terytorium Stanów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku i San Francisco policja musiała pałkami rozpedzać wzbudzony tłum, który usiłował wtargnąć do dzielnicy japońskiej.

Masowe harakiri

zapowiadają Japończycy za „obrazę Mikada”.

Londyn. — Wiadomość o oświadczeniu prezydenta Roosevelta, żądającego osobistego przeproszenia Ameryki przez cesarza Japonii, wywołała w Japonii piorunujące wrażenie.

Tego rodzaju żądanie dla Japończyków równa się swietokradztwu, gdyż w oczach każdego Japończyka cesarz jest boskiego pochodzenia.

Tysiące Japończyków publicznie zapożyły gotowość popełnienia harakiri, aby nie przeżyć podobnego upokorzenia cesarza.

Jednocześnie wymaga się fala oburzenia w stosunku do dowódców armii i marynarki, że przez swe postępowanie spowodowali wieszanie osoby cesarza do sporów międzynarodowych.

Nowa kanonierka dla Ameryki

w darze od społeczeństwa japońskiego.

Tokio. — Dziennik „Niszi-Niszi” ogłosił list anonimowego autora, wzywający ludność Japonii, aby w drodze dobrowolnych składek zebrała fundusz na budowę kanonierki tego samego typu, co kanonierka amerykańska „Panay” zatopiona przez samolot japoński.

Kanonierka ta byłaby ofiarowana marynarce amerykańskiej, jako dowód wdzięczności za „wielką sympatię”, oazywaną Japonii przez Amerykanów od chwili wybuchu zatargu chińsko-japońskiego.

Autor listu proponuje, aby nowa kanonierka, która winna być spuszczona na wodę na rzece Jang-Tse, stała się symbolem przyjaznych stosunków między Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

Marsz na Kanton

zapowiada dziennik japoński.

Tokio. — Dziennik „Niszi-Niszi” donosi z Hong-Kongu że w Kantonie, gdzie marszałek Czang-Kai-Szek usiłuje skoncentrować z górą 300.000 żołnierzy, atmosfera jest bardzo napięta.

Zdaniem korespondenta tego dziennika, zajęcie Kantonu byłoby równoznaczne ze złamaniem oporu Chińczyków.

Korespondent Reutersa w Szanghaju przewiduje, że teatrem dalszych wałk japońsko-chińskich staną się teraz Chiny południowe. 50-tysięczna armia japońska w Szanghaju i Nankinie gotowa jest do wymarszu na Kwantung.

Sowiety gotują się do wojny na Dalekim Wschodzie.

Londyn. — Dziennik daleko-wschodni „Takung-Pao” donosi o gorączkowych przygotowaniach wojskowych, czynionych przez Sowiety na Dalekim Wschodzie.

Według relacji osób, przybywających z Władywostoku, prace przy budowlach fortecznych prowadzone są w nadzwyczajnym tempie w dzień i noc. Specjalnie troskliwie traktowane są budowy umocnień podziemnych.

W mieście i wzdłuż wybrzeża budują się schrony przeciwgazowe. W pobliżu Władywostoku wybudowano ostatnio wielką halę podziemną, mogąca pomieścić około 150 samolotów.

Garnizon w Władywostoku powiększony został ostatnio o 25.000 żołnierzy. NOWA CHIŃSKA LINIA OBRONNA.

Tokio. — Agencja Domei donosi z frontu nankińskiego, że po wyciofaniu się ze stolicy, oddziały chińskie koncentrują się na nowo w Anking, stolicy prowincji Anhui, oraz w drugim większym mieście

WWPP. Kupcy, Przemysłowcy i Rzemieślnicy!

Już najwyższy czas dać ogłoszenia

do numerów przedświątecznych „Gonca Częstochowskiego”

Tylko w najpoczytniejszym i najstarszym w Częstochowie piśmie zamieszczone ogłoszenie przynosi pożądaną korzyść.

Doroczny wielki reklamowy numer gwiazdkowy „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

ukáže się w sobotę, dnia 18-go grudnia r. b.

Kto pragnie mieć zwiększone obroty, niech śpieszy z podaniem ogłoszenia do Administracji naszego pisma, III Aleja 52, tel. 22-45 lub do Księgarni i Sklepu „Gońca”, II Aleja 26, tel. 20-50.

Pamiętać należy, że na trafnej reklamie polega rozwój każdego solidnego przedsiębiorstwa.



też prowincji Pengpu.

Dowodcy armii chińskiej zamierzają podobno stworzyć nową linię obronną, ciągnącą się przez prowincje Kiangsi i Czekiang z Anhui jako punktem środkowym.

Również na rzece Jangtse pomiędzy Anhui i Kiating ma być utworzona nowa blokada i zapora minowa.

Nie zapominajmy

o głodnych

i zziębniętych

dzieciach

Składajmy otiary

na Pomoc Zimowal!

Bunt na parowcu amerykańskim

WYWOŁALI ZBOLSZEWIZOWANI MARYNARZE

Nowy Jork. — Donoszą o nowym wypadku niesubordynacji na okręcie amerykańskim.

Senator Copeland poruszył ten wypadek na komisji gospodarczej senatu i mówił o skargach pasażerów na niesychane warunki na parowcu „Black Falcon” — towarzystwa okrętowego Black Diamond.

Według tego opisu steroryzowała prawie bez wyjątku komunistyczna załoga kapitana i oficerów okrętowych zaraz po odplynięciu z Nowego Jorku do Rotterdamu. W końcu kierownictwo okrętu przeszło praktycznie całkowicie w ręce zbuntowanych marynarzy i stewardów, którzy pasażerów lżyli, grozili im, a kilkakrotnie nawet nie chcieli pracować. W pierwszych dniach podróży przywódcą zbuntowanych był kucharz, który natychmiast rozdał wódkę i upił załogę. Ci potem zupełnie ładnie lżyli kapitana.



Nowa kolejowa trakcja elektryczna.

Wczoraj odbyło się z udziałem p. wicepremiera, Kwiatkowskiego i wiceministra komunikacji Piłsudskiego uroczyste otwarcie nowej kolejowej trakcji elektrycznej na szlaku Warszawa — Minsk Mazowiecki. Zdjęcie nasze przedstawia moment przecinania przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego symbolicznej wstęgi, otwierającej nową linie komunikacji elektrycznej.

zjastyczne okrzyki na cześć zwycięstwa.

Wojska japońskie oczyszczają obecnie Nankin z niedobitków chińskich. Ludność chińska stopniowo powraca do Nankinu.

Triumfalne wkroczenie wojsk japońskich do Nankinu zostało wyznaczono na 20 grudnia.

Rozmach zbrojeń angielskich

340 milionów funtów.

Londyn. — Minister obrony narodowej sir Thomas Insteep przyjął delegację związku fabrykantów angielskich. Oświadczył im, że wykonanie angielskiego programu obrony potrwa jeszcze co najmniej cztery lub pięć lat i że jeszcze nie osiągnięto swego największego nasilenia, co nastąpi dopiero za półtora roku. Wydatki zbrojeniewe w przyszłym roku finansowym wyniosą nie mniej jak 340 milionów funtów, czyli około 9 miliardów złotych.

Rewizja w Stron. Narodowym

Warszawa. — „Warszawski Dziennik Narodowy”, organ Stron. Narodowego, donosi:

„We wtorek wieczorem w lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego przeprowadzona została rewizja. Nakaz rewizji opiewał, że dokonuje się jej w poszukiwaniu nielegalnych druków, natomiast przeprowadzającej rewizje funkcjonariusze policjini oświadczyli ustnie, że właściwie poszukują afisza „Żydzi do ghetta”, będącego, jak wiadomo, wydawnictwem legalnym.

O tym, by afisz ten był skonfiskowany, nie dotychczas nie wiadomo.

Rewizja trwała dwie godziny. Wobec nieobecności kierownika biura, otwierano poszczególne szafy przy pomocy zawazanego ślusarza, a w niektórych drzwiach usuwano skoble. Zabrano 900 egzemplarzy afisza.

W 10 minut po opuszczeniu lokalu przez funkcjonariuszów P. P. przybył do lokalu naczelnik urzędu śledczego p. Wasilewski w towarzystwie przedstawiciela wydziału prasowego Komisariatu Rządu oraz funkcjonariuszów P. P. i dokonali ponownej rewizji, która trwała riedugo, natomiast dużo czasu zajęło spisywanie protokołu.”

Komisja Senatu

za zniesieniem sądów przysięgłych.

Warszawa. — Pod przewodnictwem sen. Terlikowskiego komisja prawnicza Senatu rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, przekazany jej przez plenum Senatu do ponownego zbadania.

Referent sen. Staniawicz oświadczył się przeciw zniesieniu sądów przysięgłych a za zniesieniem sądów pokoju.

Po 4-godzinnych obradach komisja odrzuciła wniosek referenta i przyjęła projekt w brzmieniu uchwalonym przez

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RĄK - KREM PRAŁATÓW. PERFECTION

Sejm, t. j. znoszącym instytucję sądów przysięgłych, z poprawką, zgłoszoną przez sen. Petrażyckiego, iż sprawy doychczas wiszące w sądach przysięgłych mają być zakończone według procedury obowiązującej dla tychże sądów.

Sen. Petrażycki motywował swoją poprawkę, domagając się wyeliminowania spraw przed trybunałem przysięgłych z asyście z podziałania uchwały się mającego projektu tym, że źle byłoby, gdyby w społeczeństwie utrwalilo się przekonanie, iż sądy przysięgłych kasuje się w związku z sprawą Doboszyńskiego. Podważałoby to wiarę w niezależność sądów i stworzyłoby przekonanie, że sądy są zależne od Izby ustawodawczej i od rządu.

Przewidując poprawę sen. Petrażyckiego wystąpił bardzo stanowczo min. Grabowski, poprawka jednak przeszła większością 4-ech głosów.

Wobec przyjęcia tego projektu sen. Staniewicz złożył referat, który objął sen. Petrażycki. Zauważyć należy, że podczas całego przebiegu obrad komisji obecni byli min. sprawiedliwości Grabowski, który kilkakrotnie przemawiał, oraz marszałek Senatu Prystor.

TELEGRAMY

GŁOS OJCA ŚW. NIE ROZLEGNIE SIĘ W NIEMCZECH.

Berlin. — Katolickie sfery niemieckie są niezwykle poruszona zarządzeniem rządu Rzeszy, zakazującym transmisji przez radio niemieckie orędzia Ojca św., wygłoszonego do wiernych całego świata w noc wigilijna. Nikt nie umie sobie wytłumaczyć przyczyny takiego zarządzenia ani tym bardziej jego celowości.

NOWY BISKUP POLSKI W AMERYCE

Nowy Jork. — Wśród nowomianowanych biskupów na konsystorzu papieskim godność biskupa otrzymał Polak ks. prał. Stefan Woźnicki, dotychczasowy proboszcz parafii św. Jacka w Detroit w Stanach Zjednoczonych A. P. Nominał, który otrzymał godność tytularnego biskupa Peltae we Frygii, będzie sufraganeum arcybiskupstwa Detroit.

Pertinax o wyborach SOWIECKICH.

Paryż. — Jeden z najgłośniejszych zwolenników i obrońców paktu francusko-sowieckiego, publicysta Pertinax, występuje dziś na łamach „Echo de Paris” z artykułem, komentującym wyniki wyborów sowieckich.

Pertinax oświadcza ironicznie, że komuniści są jedynymi ludźmi na świecie, którzy odważają się twierdzić, że w Rosji panują instytucje demokratyczne. — Partia komunistyczna, rządząca Związkiem Sowieckim, którą należałoby raczej nazwać partią stalinowską, kierującą radą komisarzy ludowych, sprawująca w państwie rządy, a komisarzy jakkolwiek teoretycznie odpowiedzialni przed obywatelami ustawodawczymi Sowietów, w dalszym ciągu muszą zachowywać się, jak urzędnicy obojętni Stalina. Dyktatury w Sowietach nie można nazwać dyktaturą partii komunistycznej — jest to dyktatura partii stalinowskiej. Nigdy w żadnym kraju nie dokonano takiej masystry komunistów, jak w Rosji Sowieckiej.

Pertinax stawia pytanie, jaka jest przyszłość dyktatury stalinowskiej i do czego prowadzi, że Rosja nie osiągnie stabilizacji i nie odzyska swoich sił, dopóki kraj ten będzie cierpiał pod obecnymi rządem dyktatorskimi.

BERLIN, JAKO TEREN WIZYT... NIEOBOWIĄZAJĄCYCH.

Berlin. — Były premier francuski, Flandin, bawi od trzech dni w Berlinie. Wprawdzie oficjalnie twierdzi się, że wizyta ta ma charakter czysto prywatny. Nie mniej jednak fakt, że p. Flandin odbywa codziennie wyczerpujące rozmowy z naczelnyim przedstawicielem Rzeszy (wczoraj przeszło dwugodzinna rozmowa z min. Goebbelsem, dziś — z premerem Goeringem, jutro zaś prawdopodobnie przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera), wskazywałby, że nie ograniczy się do zwykłego spotkania, ale będzie to stanowiącą pendant do wizyty b. ministra Hallagha w Berlinie.

NOWA FALA STRAJKÓW WE FRANCJI.

Paryż. — W Roubaix zastrajkowały zakłady dwu fabryk włókienniczych. Strajkujący zarzucają dyrekcji fabryk złamanie umów zbiorowych.

Również pod Paryżem przyszło w trzech fabrykach żywności do porzucenia pracy przez robotników. Fabryki te są częściowo obsadzone przez robotników.

LEKARZE RUMUŃCY W OPRESJACH

Bukareszt. — W związku z obrzytnictwem afery fałszowania dokumentów nostryfikacyjnych, władze administracyjne przyłączyły się do badania dokumentów wielu lekarzy rumuńskich. Badanie obejmuje wszystkie nostryfikacje od roku 1924, t. j. od czasu rozpoczęcia zbrodniczej działalności przez adwokata Manevici.

Wedle pogłoszek, krążących w Bukareszcie, oczekiwano na najbliższą zimość 12 areztowań w tej sprawie, wśród tych trzy areztowania wysoko postawionych osobistości.

POWÓDZ ZNIOSŁA SZPITAL Z DWOJGIEM DZIECI.

Nowy Jork. — Północne obszary stanu Nowy Jork znajdują się od kilku dni pod śniegami 1 i pół metra warstwą śniegu. W miastach i osiedlach odczuwać się daje dotkliwy brak żywności i materiałów opałowych. Celem niesienia ludności potencyjnie odkomenderowano oddziały gwardii narodowej.

W obszarze położonym między Virginią a Lusiana, zamierzono na śmierć 16 osób.

Równocześnie nastąpiła w północnej Kalifornii skutkiem długotrwałych deszczów powódź, która uniósła wiele domów. W miejscowości Alluras został zniszczony przez wezbraną wodę szpital, przy czym zginęło dwoje dzieci.

6-a OFIARA MORDERCY W WERSALU

Paryż. — Istniały poważne poszlaki, że pięciokrotnie morderca Eugeniusz Weidemann dokonał w ciągu ostatnich kilku miesięcy 6-ej zbrodni, a mianowicie na osobie 30-letniej Janiny Keller ze Strassburga, której walizki, bielizny i papiery odnaleziono w willi odnajmowanej przez Weidemanna w Saint Cloud.

Jak się obecnie okazuje, p. Keller opuściła Strassburg we wrześniu, udając się do Paryża, gdzie miała objąć posadę damy do towarzystwa w bogatej rodzinie południowo amerykańskiej i od tego czasu ślad po niej zaginął.

Kino „EDEN“ I Aleja 12.

Dziś w czwartek — po raz ostatni wielki film obyczajowy:

MAŁŻENSTWO z POZORU

Role główne: **BETTE DAVIS** i **GEORGE BRENT**

DOSKONAŁE NADPROGRAMY. Początek o godz. 5,30, 7,30 i 9,30 wiecz.

Obciążające zeznania świadków w procesie

3. STAROSTY CZARNOCKIEGO.

Starosta płacił za utrzymanie

Gdynia. — W procesie b. starosty Czarnockiego kilku dalszych świadków zeznaje o finansowaniu roboty politycznej BBWR przez Czarnockiego. Zapisał on m. inn. w drukarni sanacyjnej „Gazety Kartuzkiej” druki wyborcze BBWR („św. Bieliński”) i finansował sanacyjną „Echo Kaszubskie” („św. Witosławski”), z czego zreszta był bardzo niezadowolony woj. Kirtiklis, któremu zależało na rozpowszechnieniu na całym Pomorzu sanacyjnego toruńskiego „Dnia Pomorskiego”.

Opłacanie sztabu Kirtiklisa.

Św. Koperski stwierdza, że star. Czarnocki opłacał hotele i utrzymanie osób z otoczenia Kirtiklisa, ów słynny sztab zaufanych, podczas częstych odwiedzin wojewody w Kartuzach.

Św. Trapkowski zeznał, iż dane mu jako opozycjonście do zrozumienia, aby nie upominał się o zwrot tysiąca złotych, jakie wziął Czarnocki z Kasy Wydziału Powiatowego w związku z przyjazdem wojew. Kirtiklisa.

Kolacja dla 100 młodzieżowców.

Św. nauczytel Feniks zeznał, iż starosta Czarnocki finansował utworzenie „Legionu Młodych”. Konstytucyjne zbranie było połączone z kolacją dla stu osób.

Starosta organizował bojówki.

Revelacyjnie brzmiały zeznania adv. Bi-

LITWA PRZECIW UBOJOWI RYTUALNEMU.

Królewiec. — Z Kowna donoszą, że litewskie towarzystwo ochrony zwierząt rozpoczęło na Litwie kampanię przeciw ubojowi rytualnemu. Wywołała ona ostry protest u żydów litewskich. Zwiazek rabinów obrał specjalną komisję, która ma poczynić starania w kierunku zapobieżenia ubojowi rytualnemu.

ZAMACH BOMBOWY I OSTRZELIWANIE AUTOBUSU W PALESTYNY

Jerozolima. — W pobliżu Haify na drodze do Nazaretu dali nieznani sprawcy szereg strzałów do autobusu, po czym rzucili na niego bomby, 13 osób zostało rannych, z czego 6 ciężko.

We wtorek rano przyszło w Palestynie do nowych incydentów. W Haifie zrzucono lekko brytyjskiego policjanta. W Tyberiadzie zamordowano żydowskiego policjanta pomocniczego.

ZA SŁUCHANIE ZAGRANICZNYCH AUDYCJI — 31 MIES. WIEZIENIA.

Schwerin. — Sąd w Ludwigsburgu w Niemczech skazał 61-letniego właściciela restauracji, Jurgensa z Webbellin, na 2 lata i 7 miesięcy więzienia za słuchanie niedozwolonych audycji radiowych z zagranicy przez dłuższy okres czasu.

Krwawe rozruchy wyborcze NA FILIPINACH.

Manila. — Z okazji przygotowywania pierwszych po ogłoszeniu niepodległości Filipin wyborów gubernatorskich i miejskich przyszło w różnych okręgach filipińskich do zaburzeń. W starciach z policją zginęło trzech ludzi, a siedmiu odniosło rany. Do przywrócenia porządku musiało użyć nawet wojsko.

POCIĄG POSPIESZNY UGRZAŁ W ŚNIEGU.

London. — Pociąg nospieszny z Edburga do Londonu spóźnił się we wtorek z powodu wielkich śniegów, nadających w Szkocji, o siedem i pół godzin — później musiał zaniechać dalszej jazdy.

— Inny zaspany pociąg towarowy załobkował drowa i pociąg pospieszny ugrzęzł wskutek tego, w śniegu. Dwustu pasażerów spędziło nieszczęśliwą noc, zwłaszcza, że w pociągu zgaśnięto światło. Służba kolejowa musiała przynieść świecę z pobliskiej wsi.

Pląg do usuwania śniegu z torów, który sprowadzono do uwolnienia pociągu, zabił w pobliżu czekającego pociągu dwu braci, którzy nie dostylizeli jego zbliżenia się.

szcze mówił o Czarnockim, jako o lepszym staroście.

W dalszym ciągu procesu b. starosta kartuskiego Czarnockiego, zeznał świadek Jasiński, dyrektor „American Standik Line”, który potwierdził skromny tryb życia, jaki prowadził Czarnocki.

Św. Łojewka, komendantka P.W.K., omówiła sprawę 3.000 zł., wpłaconych przez tenże organizację na budowę obozu letniego w Borowie. Pieniądże te miał otrzymać w żółtej kopercie od komendantki głównej P.W.K. stała się w obecności świadka. Świadek widział, jak starosta udawał się wraz z budowniczym Goluńskim do swego gabinetu i wówczas zauważyła, że kopertę żółtą trzymał w ręku Goluński. Jest to bardzo ważne zeznanie, ponieważ budowniczy Goluński poprzednio wyparł się tego faktu.

W dalszym ciągu zeznał tego świadka osk. Czarnocki, zeznał o sobie przypominał mnóstwo nowych szczegółów, które są nie zwykle ciekawe. Prokurator pyta, dlaczego o szczegółach tych przemilczał podczas badania u sędziego śledczego? Oskarżony twierdzi, że był wtedy przybity moralnie i złamaną fizycznie i dążył do tego tylko, by jak najwcześniej skończyć się badania.

Św. komisarz Dudziński komendant policji państw. w Kartuzach stwierdza, że Czarnocki nie miał dużego zaufania u podwładnych, cieszył się natomiast wielkim zaufaniem u władz przełożonych.

Większa część zeznań tego świadka odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Po wzniesieniu jawności rozprawy Św. Dudziński stwierdza, że w swoim czasie wręcił b. starostę uwagę na rozruchny tryb życia urzędnika starostwa Repińskiego, który po pełnił samobójstwo, ponieważ zauważył pewnego dnia, jak Repiński w kawiarni zapalił papierosa 20-złotówka.

O zaginięciu kwitu na 3.000 zł. z biłarki starosta Czarnocki polecił nie zawiadamiać. Św. Schmidt, kupiec, który pracował czynnie w organizacji BBWR w Zukowie, zeznał, że dostał kiedyś paręset złotych na bezrobotnych, natomiast na cele polityczne żadnych pieniędzy od nikogo, ani tem bardziej od starosty nie otrzymał.

W tym momencie oskarżony podenerwowano zarzucił świadkowi wręczyć kłamstwo, co wywołało reakcję zarówno ze strony prokuratora, jak i prezesa sądu.

Św. wicewojewoda pomorski składa zeznania przy drzwiach zamkniętych. Po wzniesieniu jawności rozprawy wicewojew. Szczepaniński wydaje jak najlepszą opinię o Czarnockim, jako o gospodarzu powiatu i jako o człowieku.

Zdziwienie wśród publiczności wywołało pojawienie się na sali notariusza Krygowskiego z Kartuz, który przybył specjalnie samochodem, by przedłożyć sądowi odwołanie w międzyczasie kwity, dowodzące, że Czarnocki spłacał ratami zaciągnięty u Krygowskiego dług.

Sensacyjne oskarżenie b. woj. Kirtiklisa.

Wreszcie następuje przełomowe dla oskarżonego zeznanie gen. Bortnowskiego, inspektora armii dowódcy OK. 8.

Najwyższy czynnik wojskowy na Pomorzu, gen. Bortnowski, został zwolniony specjalnie przez marsz. Śmigłego - Rydzę z taflernicy służbowej i dlatego gen. Bortnowski mógł mówić otwarcie po żołniersku. Wyjaśnienia gen. Bortnowskiego były oczekiwanymi ze zrzucaniem zaciekania.

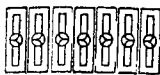
Generał stanął przed sądem w mundurze przy orderach i szablach, mówił głośnie, w metalicznym, a każde jego zdanie było nową rewelacją lub sensacją. — Jedynie ostatnia część zeznań odbyła się przy drzwiach zamkniętych, t.j. kiedy była mowa o specjalnych funduszach dyskretnych. Natomiast jeśli chodzi o wyrażenie opinii, świadek zeznał przy drzwiach otwartych na specjalne życzenie prezesa sądu.

Zeznania swe rozpoczął gen. Bortnowski od momentu, kiedy poznał Czarnockiego tj. z czasów młodzieńcych, gdy siedzieli razem na jednej ławie w szkole. — Stwierdził, że Czarnocki wcześniej rozpoczął robotę niepodległościową razem ze swym bratem ś.p. mjr. Czarnockim oraz obecnym ambasadorem w Paryżu Łukasiewiczem. Stwożyli oni zakonspirowana czwórka działająca pod kierownictwem ś.p. Dorka-Ceteńskiego ówczesnego wybitnego działacza młodzieżowego.

Czarnocki został wówczas wydalony z 8 klasy gimnazjalnej i osadzony w więzieniu. O tego czasu generał nie widział się z oskarżonym przez długie lata. Spotkał się do piero przed 2-ma laty na Pomorzu, kiedy osk. Czarnocki objął stanowisko starosty w Kartuzach, świadek zeznał, że jako inspektor armii często stykał się służbowo w województwie z poszczególnymi starostami. Inspektor armii stwierdził, że otrzymywał raporty o każdym staroście na Pomorzu. Jego osobista opinia o Czarnockim pokrywała się całkowicie z raportem urzędowym.

Czarnocki, zdaniem generała, był jednym z najenergiczniejszych starostów, cieszących się jak najlepszą opinią.

Świadek stwierdza, że ostatni meldunek otrzymał od admirała Unruza, dowódcy floty w Gdyni i pierwszego oficera sztabu pomorskiego. Podobną opinię otrzymał inspe-



Promocja podchorążych saperów.

Wczoraj odbyła się uroczysta promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów. Zdjęcie nasze przedstawia moment pasowania na podporucznika prymusa Szkoły przez przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, inspektora Armii gen. dyw. Leona Berbeckiego.



ktor armii od byłego wojewody Kirtiklisa w czasie jego urzędowania.

To też nie może zrozumieć, skąd zaszła tak nagła zmiana w opinii p. wojewody.

O ile chodzi o zarzucanie mu sprzeniewierzenia, gen. Bortnowski powtarza, że wierzy w uczciwość oskarżonego i przypuszcza, że był on zmuszony do robenia oszczędności w budżecie powiatowym na cele specjalne, co do których otrzymał zlecenie od bezpośredniego zwierzchnika, b. wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Dalej świadek dźwiży się, że b. wojewoda Kirtiklis jest człowiekiem, który nie chce wziąć odpowiedzialności za swoje czyny. Według przekonań świadka, o takim czołwieku w wojsku wyraża po żołniersku prostą jakoby...
Przesąd sędzi zwraca świadkowi uwagę na zbyt ostre określenie.

Świadek powtarza, że określenie „...” na człowieka bez zasad jest przyjęte jako normalne określenie w armii.

Po zeznaniach gen. Bortnowskiego, jako następnego świadka staje przed sądem b. sekrzecz BB. na powiat kartuski, Jasiński, były kierownik szkoły w Kartuzach. Jasiński niedawno opuścił więzienie po odbyciu 2-letniej kary za niemoralne czyny w stosunku do dzieci w wieku szkolnym.

Św. Jasiński stwierdza, że otrzymywał pieniądze za cele polityczne, przyczem kwota wynosiła 300 zł. miesięcznie, 100 zł. na biuro BB., 100 zł. na siłę pomocniczą i 100 zł. na rozjazdy. Wszystkie pieniądze otrzymywał od starosty, na co wydawał pokwitowanie.

Jest to bardzo ważne zeznanie, ponieważ b. starosta tłumaczył się, że pokwitowania te spalił. Jasiński nie potwierdza zeznań o okólniku b. premiera Ślawka, który nakazywał spalenie wszystkich kwitów, okólników i dokumentów b. BBWR.

Następnego świadka stwierdza, że wydał około 1000 zł. na cele wyborcze. W tym miejscu prokurator zapytuje czy świadek nie uważa, że jako działacz polityczny BBWR. dawał przykład swymi występami seksualnymi. Obrona protestuje przeciwko pytaniu i przewodniczący powoła świadka, że nie potrzebuje odpowiadać na to pytanie.

Świadek jednak gotów jest udzielić odpowiedzi. Wówczas obrona zadaje szereg pytań. Rozprawa trwa.

Dorobili się majątków i — „osiedli” w Berezie

Łódź. — W środę zostali skierowani z Łodzi do miejsca odosobnienia: Roszek, Berdel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael, Rosenberg, Lajb Rosenberg i Gerson Wolman, trudniący się zawodowo i dla celów zarobkowych niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych.

Wymienieni demoralizowali płatników i narazili skarbu państwa na ogromne straty, przy czym na działalności swej dorobili się poważnych majątków.

POJEDYNEK ADWOKATÓW.

Warszawa. — W sobotę wieczorem odbył się pojedynek między dwoma adwokatami warszawskimi Nagórskim i Suchodolskim. Pojedynek miał tło polityczne. Podczas ostatnich wyborów do rady adwokackiej w Warszawie Sucholski wyraził się o Na-

górskim: „Szabesgoj”.

Wówczas Nagórski spoliczkował Suchodolskiego. Skutek — sobotni pojedynek. Po jednorazowej wymianie strzałów przeciwnicy, nie odmińszy żadnych ran, rozeszli się bez pojednania.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Białystok. — W wielkim procesie komunistycznym 20 członków K. P. Z. B. ogłoszony został w białostockim sądzie okr. wyrok.

Josel Paniewski, Aleksy Trusiewicz i Ieko Joselewicz skazani zostali na 4 lata więzienia każdy, Rubin i Moszko Tencero oraz Lejzer Wolf po 3 lata, 5 oskarżonych skazano po 2 lata, a trzech po roku więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 5 lat. Trzech oskarżonych uniewinniono.

Katastrofa kolejowa pod Dęblinem

9-CIU KOLEJARZY OFIARA ZDERZENIA POCIĄGU OSOBOWEGO Z TOWAROWYM.

Warszawa. — Tragiczna katastrofa kolejowa wydarzyła się nocy ubiegłej na linii Warszawa — Garwolin — Dęblin. W obrębie stacji Łaskarzew, 73 km. od Warszawy, pociąg towarowy pośpieszny nr. 962, idący z Dębina do Warszawy zderzył się z pociągiem osobowym nr. 919 zmierzającym z Warszawy do Zdobunowa.

Katastrofa nastąpiła o godz. 2 min. 54 w odległości 100 metrów od budynku stacyjnego, w miejscu gdzie tor przechodzi na pięciometrowej wysokości nasypie.

Na miejsce pośpieszili z pomocą pierwsi pracownicy stacji PKP oraz zaalarmowana okolonna ludność.

Spód szczełkówi rozbitych wagonów wydobyto jednego zabitego i 8 rannych oraz kilkunastu lekko kontuzjowanych. Pociąg towarowy wioził transport trzody chlewnej.

Gęsta mgła utrudniała akcję ratowniczą i nie pozwalała zorientować się w rozmiarach katastrofy. Dopiero silne reflektory przybitych dwóch pociągów pogotowia technicznego z Dębina i Warszawy oraz pociągu sanitarnego z Warszawy umożliwiły podjęcie właściwej akcji.

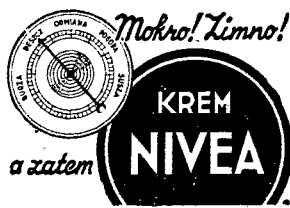
CZY WANDA LEWICKA BĘDZIE WYPUSZCZONA ZA KAUCJĄ?

Lublin. — Obrona Wandy Lewickiej, skazanej w procesie komunistycznym na 4 lata więzienia, złożyła do sądu apelacyjnego odwołanie od decyzji sądu okr. w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do Wandy Lewickiej.

Obrona żąda wypuszczenia Lewickiej na wolność za kaucją. Sprawa ta rozprawywana będzie prawdopodobnie w piątek na posiedzeniu niejawnym w sądzie apel.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA W KATOWICACH.

Katowice. — Rozpoczęła się w okręgowej dyrekcji międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski, Łotwy, Estonii i Rosji sowieckiej. Konferencja potrwa do dnia 19 bm., w którym to dniu podpisany będzie protokół. Dn. 20 bm. rano w niedzielę uczestnicy konferencji udadzą się do Wisły.



strzegł semaforów ani nawet budynków stacyjnych i przejechał o 100 m. dalej, przypuszczając, iż nie dojechał jeszcze do stacji. Spowodowało to zderzenie się z nadjeżdżającym pociągiem warszawskim. Na szczęście szybkość obu pociągów była już bardzo zmniejszona, co ograniczyło rozmiary wypadku.

Objazdowa wystawa higieniczna

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, urzędza od stycznia r.b. szereg wystaw higienicznych objazdowych. Urządzono dotychczas takich wystaw dziewięć, do końca roku będzie ich dziesięć.

Rozpoczęto od Gdyni, po czym wystawę przesuwno kolejno do: Tezewa, Grudziądza, Bydgoszczy, Torunia, Gniezna, Inowrocławia, Poznania, Ostrowa Wlkp. i Leszna. Następnymi etapami będą: Kalisz i Łódź, po czym wystawa ma być przerwana na wschodnie i północno-wschodnie połacie kraju. Ubezpieczalnie Gdyni, Bydgoszczy, Inowrocławia, Poznania i Ostrowa wykonały własne stoiska, zdobywając się na znaczny wysiłek finansowy. Rezultaty tego wysiłku wydatkowały się w postaci wysokiej frekwencji publiczności, która ogółem sięga pół miliona osób.

Frekwencja stale się wzmacnia. Kilkanaście tysięcy pogadanek, wygłoszonych podczas wystaw, informują publiczność, która z uwagą im się przysłuchuje i zadaje pytania. W mniejszych miejscowościach, jak Tezew, Gniezno, Inowrocław, prawie cała ludność zwiędła wystawę, zwiędła ją nie tylko ludność miejska, ale i okolonna. W Ostrowie np. na 30 tysięcy ludności zwiędła wystawę ponad 35 tysięcy. To warstwa zajęta zainteresowanie wystawą higieniczną wskazuje, że winna objechać cały kraj. — Szczególnie ważnym jest skierowanie jej do północno-wschodniej części kraju, pozabawionej tego rodzaju pokazów.

Wstęp na wystawę bezpłatny. Całość podzielona jest na 3 działy: przeciwcukrzyły, przeciwalkoholowy i chorób płciowych. Prócz tego na wystawie znajdują się stoiska Ubezpieczeń Społecznych (Ubezpieczenia społeczne w cyfrach) oraz bezpieczeństwa pracy. Dział przeciwcukrzyły obejmuje część bakteriologiczną, szereg fotomontaży, obrazujących zakażenia gruźlicą, zmiany w narządach wewnętrznych na skutek gruźlicy oraz tablice, ilustrujące różne rodzaje tej choroby.

Leczenie gruźlicy w sanatoriach ZUS., zobrazowane jest w makietach. Obraz plastyczny ilustruje walkę, jaką toczą Ubezpieczalnie Społeczne z gruźlicą. Szereg tablic i preparatów wykazuje zmiany w organizmie ludzkim, zachodzące przy nadużywananiu alkoholu, wpływ alkoholu na umysłowość dzieci, na ich zdrowie itd. Tablica plastyczna przedstawia niebezpieczeństwo alkoholizmu dla rodziny, doprowadzającego częstokroć do zbrodni. Plastyczne sceny sportowe stanowią jakby przeciwwagę i obronę przeciw zakażeniu gruźliczemu oraz skłonności do alkoholizmu.

W osobnej sali każdorazowo umieszczają tywa dział chorób płciowych. Salę tę zwiedzają grupami i w różnych godzinach mężczyźni i kobiety, oprowadzani przez lekarzy i lekarzy, którzy w odpowiednich pogadankach wysnuwają niebezpieczeństwa tych chorób. Publiczność jest bardzo różnorodna. Zwiedzają wystawę z zainteresowaniem zarówno robotnicy jak inteligencja, bezrobotni, wojsko, młodzież. Urządzono bezpłatnie specjalnie organizowanymi pociągami popularnymi.

Podczas trwania Wystawy, prócz pogadank i informacji, rozdawano bezpłatnie lub za b. małą opłatą ulotki, broszury popularne, oraz numery „Droga do Zdrowia”, wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych i inne.

W czasie pobytu wystawy w poszczególnych miastach organizowane są specjalne pokazy filmowe z poradnikami, składające się z filmów dotyczących bezpieczeństwa pracy Instytutu Spraw Społecznych, oraz filmu ZUS., obrazującego obywateli wymocznymi kowami robotnicze, urządzane przez Ubezpieczalnie Społeczne, lub w porozumieniu z innymi instytucjami społecznymi dla ubezpieczonych.

Znaczenie wystawy higienicznej jest niewątpliwie duże, a powodzenie jej przeszło wszelkie oczekiwania. Wraz z zainteresowaniem zagadnieniami higieny publicznej wzrasta również zainteresowanie instytucjami, które higienę wprowadzają w życie i o nią walczą.

Z. W.

Pieczywo gwiazdkowe



Wrecczenie nagród miasta Warszawy.

Na ratuszu warszawskim odbyło się uroczyste wrecczenie nagrody: literackiej, artystycznej i muzycznej m. Warszawy za rok 1937. Zdjęcie nasze przedstawia moment wrecczenia przez prezydenta Starzyńskiego nagrody literackiej laureatce p. M. Kuniewiczowej. Na prawo laureat nagrody artystycznej Woiciech Kossok, oraz na lewo laureat nagrody muzycznej Kazimierz.



Kalendarze na rok 1938

już nadeszły

do KSIĘGARNI I SKLEPU „GONCA”

II-ga Aleja 26, tel. 20-50.

HURT I DETAL.

ZYWA DYKUSJA NAD OCHRONĄ LOKATORÓW.

Warszawa. — Sejmowa komisja praw nicza rozpoczęła obrady nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Projekt tej noweli zreferował pos. Gładysz, po czym wywiązała się obszerna dyskusja generalna nad zagadaniem mieszkaniowym w Polsce w ogóle. Jak się okazuje, na komisji zarysowała się możliwość przedłużenia okresu trwania obniżki komornego o dalsze 3 miesiące, tj. do 31 marca 1939 r. (projekt rządowy ustalił ten termin do 31-go grudnia 1938 r.).

7 TYGODNI STRAJKU.

Warszawa. W wydawnictwie „Dziennik Poranne” trwa bez przerwy siódmy tydzień strajk okupacyjny 46-ciu pracowników redakcji, administracji i ekspedycji. Za gruzdziej nie wypłacono nikomu poborów.

STYPENDIA DZIENNIKARSKIE NA ROK 1937-8.

Warszawa. — Ministerstwo Oświaty przyznało stypendia dziennikarskie na wyjazd zagranicę w roku 1937-38: dr. Wacławowi Kubackiemu, członkowi Syndykatu Dziennikarzy woj. kieleckiego, współpracownikowi „Gazety Polskiej” i „Wiadomości Literackich” i p. Tadeuszowi Cieszewskiemu, członkowi Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, współpracownikowi „Słowa”.

Proces o ubezwłasnowolnienie ks. Radziwiłła

toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Poznań. Wczoraj w Ostrowie Wlkp. toczyła się rozprawa sądowa o ubezwłasnowolnienie Michała ks. Radziwiłła, którego zamiar małżeństwa z p. Jeanette (Jadwigą) Suchostow wzbudził po wszechne zainteresowanie.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Sąd zarządził przerwę dla zbadania nowych świadków.

Słychać, że niektórzy świadkowie przesłuchani zostali w drodze rekwiwizycji w Londynie, gdzie ks. Michał przeżył czas dłuższy przebywał.

Jednocześnie odbyć się miała rozprawa karna przeciwko ks. Michałowi o złośliwe uszkodzanie wierzycieli. — Rozprawę tę musiano jednak odroczyć, gdyż ks. Michał nie stawiał się na rozprawę, mimo, iż otrzymał wezwanie. Nie zdołano go również sprowadzić przynusowo, gdyż w tej chwili miejsce jego pobytu nie jest znane, a wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu.

Wyrok śmierci

na ohydne matkobójce w Poznaniu.

Poznań. — Przed sądem okr. w Poznaniu odbył się w środę proces przeciwko podwójnemu mordercy, Florianowi Figlarzowi, który w nocy na 15-go czerwca b. r. zamordował w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 29 przywiezionym przez siebie toporkiem, matkę swą s. p. Ewę Figlarzównę, zatrudnioną jako służącą oraz gospodynię tego domu b. p. Augustę Oertel. Po dokonaniu tej potwornej zbrodni, Figlarz, zrabowawszy kasetkę, zawierającą 33.000 zł., zbiegł, udając się najpierw do Warszawy, a stamtąd do Brześcia, jednak odwołany telefonicznie, powrócił do Poznania, gdzie go aresztowano.

Po zaprzysiężeniu świadków, przewodniczący sędzia Stachowski odczytał obszerny akt oskarżenia.

Zbrodniarz, zapytany przez przewodniczącego rozprawy, czy przynajmniej do winy, oświadczył: „I tak i nie”. Zapytany, dlaczego twierdzi, że tak i nie, Figlarz oświadczył, że przynajmniej do zamordowania, — jednakże zaprzecza twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby już z gotowym planem przybył do Poznania, aby zamordować swą matkę i Oertelową. Zbrodniarz twierdzi, że do Poznania przybył tylko z zamiarem zrabowania pieniędzy, znajdujących się w kasetce, oraz przezrządzenia mieszkania celem wyszukania dalszych pieniędzy, które mu były potrzebne na kaucję, chciał bowiem uzyskać lepszą posiadłość.

Zbrodnię dokonał dopiero w ostatniej chwili, gdy się znalazł w pokoju Oertelowej i ona przebudziła się i krzyknęła. Wówczas posiadany w ręku toporkiem



uderzył ją kilkakrotnie po głowie, a kiedy ujrzał spływającą krew, zrozumiał, że zamordował!... Wówczas udał się do pokoju matki i tam uderzył spiącą kilkakrotnie toporkiem po głowie, zabijając ją na miejscu.

Zapytany przez przewodniczącego, dla czego wybrał się do pokoju Oertelowej nago z toporkiem w ręku, oskarżony odpowiedział, że bał się wejść w bieliznie, ażeby białe plamy nie zwróciły na niego uwagi Oertelowej.

Po przesłuchaniu oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków, po czym po krótkiej przerwie sąd udzielił głosu stronom.

W późnych godzinach popołudniowych sąd ogłosił wyrok w procesie matkobójcy Floriania Figlarza. Skazany on został za zamordowanie b. p. Augusty Oertelowej na karę śmierci, za zabójstwo swej matki s. p. Ewy Figlarzowej na karę śmierci, za kradzież kasetki z pieniędzmi na 3 lata więzienia. Łącznie skazany został Figlarz na karę śmierci. Figlarz przyjął wyrok spokojnie.

WYROK NA SPRAWCE NIESZCZĘŚCIA POD WRZEŚNIA

Gniezno. — W Wólce pod Wrześnią 21 sierpnia br., samochód ciężarowy, wiozący 20 robotnic i robotników rolnych, wpadł na przejeździe kolejowym pod pociąg, ulegając zdruzgotaniu. Krwawym plonem strasznej katastrofy było pięciu zabitych i kilkunastu rannych.

Pod zarzutem spowodowania katastrofy aresztowano kierowcę ciężarówki, 31-letniego Ludwika Kalinowskiego.

Obecnie przed sądem okr. w Gnieźnie, na sesji wyjazdowej we Wrześni, zasiadł Kalinowski, który broni się tym,

że hamulce zawiodły. Obciążające zeznania licznych świadków potwierdziły jednak wręcz coś odmiennego.

Passażerowie ciężarówki stwierdzają, że Kalinowski prowadził samochód z szaloną szybkością, a przykrycie ich płachtą dopełniło grozy katastrofy.

Sąd skazał Kalinowskiego na 3 i pół roku więzienia, zaliczając mu okres tymczas. aresztowania. W motywacji podniósł przewodniczący, że lekkomyślna brawura oskarżonego była przyczyną katastrofy. Kalinowski chciał pokazać, co „umie” i tragicznie się przelecił. W czynnie jego nie znaleziono żadnych okoliczności łagodzących.

STRAJK OKUPACYJNY W KOPALNI W KNUROWIE.

Katowice. — Zupełnie niespodziewanie wybuchł strajk okupacyjny w polskich kopalniach w Knurowie, w pow. rybnickim, do którego przystąpiła cała załoga. Robotnicy postawili kilkanaście żądań przeważnie dotyczących porządków, przeszerogowania do innych grup pracy oraz zmniejszenia wydajności. — Jak dotychczas pertraktacji jeszcze nie rozpoczęto, wobec czego należy się spodziewać, że strajk może się przeciągnąć.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCIELA „CAFE GEORGE”.

Lódź. — Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Grzegorz Zymś, właściciel cukierni „Cafe George”, przy ul. Piotrkowskiej.

Zymś znany był w sferach t. zw. złotej młodzieży, ponieważ przez wiele lat dzierżył gabinety w restauracji Grand Hotelu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

TANI I PRAKTYCZNY PODAREK NA GWIAZDKĘ, TO

BILETY WIZYTOWE

ZAMOWIENIA: W SKLEPIE „GOŃCA” ALEJA 26 ORAZ W DRUKARNI, III ALEJA 52

KRONIKA

Częstochowa 17 GRUDNIA Piątek

Dziś — Łazarza. Jutro — Oczeł. N. M. P. Wschód słońca o godz. 7.42 Zachód — 15.38. Kalendarzyk historyczny: Śmierć Eleonory, żony króla Michała 1697 r.

— **Konferencja gospodarza w Starostwie.** Dziś, w piątek 17 b. m., o godz. 20-ej w sali posiedzeń Rady Powiatowej (gmach Starostwa) przy ul. Sobięskiego odbędzie się konferencja gospodarza z przedstawicielami kupiectwa polskiego. W konferencji udział wezmą przedstawiciele władz, Zarząd Stow. Kupców Polskich i przedstawiciele kupiectwa zrzeszonego w Stowarzyszeniu.

Na porządku obrad sprawy handlu, interesujące ogół kupiectwa polskiego. — **Zebranie Kola Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Dziś, w piątek, 17 b. m., o godz. 19 m. 15 w lokalu biblioteki im. Król. Jadwigi przy ul. Jasnoogórskiej 30 odbędzie się zebranie czest. Kola Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej. W programie referat, sprawozdanie ze zjazdu, żywy dziennik i wolne wnioski.

— **Wynik niedzielnej zbiórki na pomoc zimową.** Ostatnia niedzielnia zbiórka uliczna na pomoc zimową bezrobotnym i na gwiazdkę dla ich dzieci dała dość pomyślne wyniki mimo fatalnej niepogody dziesiątego dnia. Zebrano 778 zł. czyli o 200 zł. więcej, niż podczas pierwszej grudniowej zbiórki w dn. 5. b. m.

— **„Czarna kawa” raut w Zw. Pań Domu.** Dziś, w czwartek, 16 b. m., o godz. 20-ej odbędzie się na terenie wystawy Zw. Pań Domu, przy ul. Kilińskiego 13 zebranie towarzyskie z częścią koncertową, w której udział wezmą artyści teatru Kameralnego.

— **Zakaz napiwków dla listonoszów.** Władze pocztowe przypominają, iż pobieranie datków przez listonoszów w związku ze składaniem życzeń noworocznych jest surowo zabronione.

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę 18 b. m. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie znakomity artysta, najwybitniejszy „gwiazdor” polskiego filmu Franciszek Brodniewicz w komedii Niewiarowicza p. t. „Kuchanek — to ja!” w otoczeniu zespołu teatru Kameralnego.

W niedzielę nieowolalnie trzy ostatnie występy F. Brodniewicza o godz. 15.30, 18 i 20.30.

500.000 zł kosztować będzie pomoc zimowa dla 35.000 rodzin bezrobotnych w woj. kieleckim.

Rozpoczęta w woj. kieleckim akcja zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym przybiera z każdym dniem na sile. Komitety miejskie i powiatowe zebrały dotychczas 232 wagony ziemniaków, które rozesłano już do poszczególnych komitetów oraz sto kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówki.

Za światłem pracy na apel komitetu pomocy bezrobotnym, jako jedna z pierwszych, pospieszyła huta „Ludwików” w Kielcach, ofiarując 10.240 zł. oraz fa-

bryka „Olkusz” w Olkusz, deklarując na pomoc zimową bezrobotnym 20.000 zł., płatne w 2-eh ratach.

Według sprawozdań komisji kwalifikacyjnych, w grudniu b. r. z akcji pomocy zimowej w woj. kieleckim korzystał będzie musiło około 35.000 rodzin, czyli ponad 125 tys. osób. Koszt tej akcji w przybliżeniu wyniesie pół miliona zł.

— **Uporządkowanie rynku dewocjonalnego przy ul. św. Barbary.** Zarząd Miejski polecił wydziałowi technicznemu opracowanie planu w związku z uporządkowaniem rynku handlu dewocjonalnego przy ul. św. Barbary i przebiec nowej ulicy do tego placu od ul. św. Kazimierza. Zarządzenie to łączy się z uchwałami niedawnej konferencji o uporządkowaniu handlu podjasnogórskiego.

ile wart jest majątek miejski m. Częstochoy?

Jak już donieśliśmy, Zarząd Miejski wydał instrukcję inwentarowe i magazynowe, przy czym spisywany jest ruchomy majątek miejski, bowiem majątek nieruchomości został już w tym roku spisany i oszacowany przez specjalną komisję.

Komisja ta oszacowała grunty miejskie na sumę 1.981.000 zł., budynki na 5.837.000 zł., drogi, mosty i place publiczne na 4.896.000 zł., wodociągi i kanalizację na 5.057.000 zł. Łączna wartość nieruchomości majątku miejskiego wynosi więc 17.773.000 zł. Do tej sumy doliczona będzie wartość majątku ruchomego.

— **Na pomoc zimową wolno kwestować w urzędach.** W swoim czasie zakazano pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych jakichkolwiek datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne. Z uwagi na to, że akcja pomocy zimowej bezrobotnym powinna objąć wszystkie źródła, w urzędach państwowych dozwolona będzie do 30 kwietnia sprzedaż znaczków pomocy zimowej.

Zatarasowany przejazd

Przechodnie i wozy po pół godziny wyczekują, aby się przedostać na ul. Piotrowską.

Przejazd kolejowy w bardzo ruchliwym punkcie miasta przy ul. Piotrowskiej od lat jest bolączką Częstochoy. Pociągi towarowe stoją tam niemal godzinami, całkowicie zagrażając drogę pieszym przechodniom, jak i niezliczonym wozom, które stale muszą kursować w tej dzielnicy handlowej obok rampy węglovej.

Ostatnio stan na zatarasowanym przejeździe uległ jeszcze pogorszeniu. Onedaj np., jak nam zakomunikowano, całe gromady przechodniów wyczekiwały okragle 35 minut, zanim stojące na przejeździe wagony ruszyły naprzód. Dawniej radzono sobie w ten sposób, że przechodnie poprostu przemykali się między wagonami lub przechodzili przez nie, teraz ze względu na bezpieczeństwo jest to surowo zakazane, a przejazdowi nikogo nie przepuszczają, ponieważ w takich wypadkach za karę strąca się im 5 proc. pensji miesięcznej.

Trudności z tym przejazdem usunąć może radykalnie tylko budowa wiaduktu, co ma nastąpić wraz z budową nowego dworca kolejowego, zanim jednak to nastąpi, czy nie można by w razie dłuższego postoju pociągów poprostu rozcepić wagony na przejeździe i zostawiać wolne przejście bodaj wyłącznie dla pieszych?

Przecież to nie takie trudne. — **Z zebrania informacyjnego Zw. Zolnierzy i Polsk. Korpusu Wschodniego (Dowborczyków).** W ub. niedzielę w lokalu własnym przy ul. N. Najśw. Maryi Panny nr. 37 odbyło się zebranie informacyjne członków czest. Oddziału Związku Zolnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego (Dowborczyków).

Na wstępie na wniosek przewodniczącego zebrania ucziłi przez powstanie pamięć zmarłego gen. Dowbór - Musnickiego.

Sekretarz Związku poinformował obec-

Czarna Kawa — Raut

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zaprasza P. T. Członkowie, Wystawców oraz Sympatyków na WIECZÓR TOWARZYSKI, który odbędzie się w czwartek, 16 b. m. o godz. 20-ej w TERENIE G. D. przy ul. Kilińskiego 13. — W programie śpiew i recytacje z łaskawym udziałem pp. artystów Teatru Kameralnego. — Rolę pana ci kawa „gratis”. — Stroje dowolne. — Fiekiety świetlne. — Muzyka dyskretna. — Niespodzianki. — Konkurs z nagrodami. — Brigid w oddzielnym pawilonie. — Bufet własny. — Zaproszenia rozsyłane nie będą.

Taśma papierowa podgumowana do uszczelniania okien w Księgarni i Sklepie „Gońca” II Aleja 26.

NA 6 WIAZDKĘ Największy wybór upominków W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GOŃCA” Il-ga Aleja 26, tel. 20-50.

nych o ilości załatwionych spraw, zaś skarbnik zdał sprawozdanie kasowe. Związki w Częstochowie liczy około 59 członków. Omawiana była sprawa poinformowania społeczeństwa o historii powstania I Polskiego Korpusu Wschodniego przez opublikowanie odpowiednich artykułów, wobec czego zebrani postanowili utworzyć przy Związku referat prasowy, jak również zwrócić się do Zarządu Głównego Związku I Polskiego Korpusu o nadanie w tym względzie materiałów do historii Korpusu.

Następnie, celem bliższego zapoznania się członków, postanowiono w początkach stycznia urządzić tradycyjny optek wspólnie z członkami Związku Korpusów Wschodnich, jak Żeligowszczykami, Kanowczykami i Pułaskiego.

Następnie omawiane były sprawy co do składania przez członków podań i dokumentów o ich pracach niepodległościowych, gdyż termin upływa z dniem 31 b. m. Na tym zebraniu przez p. przewodniczącą mjr. Rohozińskiego zostało zakończone.

— Wspólny pogrzeb ofiar tragedii. W Kielcach odbył się pogrzeb mieszkanki Częstochowy Ireny Piniśówny i Stanisława Watorskiego, ofiar ponurej tragedii miłosnej w hotelu Francuskim.

Ciała tragicznie zmarłych złożone zostały do dwoju jednakowych trumien. Z dwoma karawanami, z których jeden (z trumną Watorskiego) był czarny, a drugi biały, postępowali jeden orszak pogrzebowy: rodziny Piniśówny i Watorskiego oraz liczne rzesze ludności.

Duchowieństwa nie było. Trumny ze zwłokami Piniśówny i Watorskiego spoczyły obok siebie na cmentarzu kieleckim.

Wstrząsająca zbrodnia

Umystwo chorego napadła z siekierą na męża, a po masakrze obcięła sobie rękę.

Wstrząsająca tragedia wydarzyła się w pobliskiej wsi Przystajń.

Oto wczoraj o godz. 6-ej umysłowo chorego Antonina Ceglarek, mieszkanka tejże wsi, wstała wcześniej z łóżka, wzięła ciężką siekierę i ostrzem spięcego mężowi zadała kilka morderczych ciosów.

Ciosy spadły na śpiącego Ceglarkę. Oszalony pierwszy uderzeniem, nie orientując się, co się dzieje, nie mógł obronić się przed furacją.

Gdy Ceglarkowa spostrzegła w przyprawie otrzeźwienia spływającą krew z łóżka na podłogę opryskane ściany i zmasakrowane ciało męża, ta sama siekierą obcięła sobie lewą rękę, powyżej kciści.

Jęki Ceglarków zaalarmowały sąsiadów, którym po wyważeniu drzwi przedstawili się okropny obraz. Momentalnie zorganizowano pomoc i zawiadomiono policję. Rannych przewieziono do szpitala w Krzepicach.

Stan Romana Ceglarka jest beznadziejny.

Zbrodnia, dokonana przez umysłowo chorego Ceglarkę, wywarła ogromne przysiębnienie w Przystajni i okolicznych wsiach. Więść o wstrząsającej zbrodni rozniosła się szybko i jest szeroko komentowana.

Z Sądu Okręgowego

Skazanie „żydowskiego inwalidy”

Przed dwoma dniami Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę inwalidy Efroima Ejenberga oraz jego dwóch świadków, również żydów, Józefa Kozbińskiego i Liedermana Altera — oskarżonych pierwszy o nieprawne pobieranie renty, a pozostał o świadectwie autentyczności wypadku podczas ćwiczeń wojskowych.

Egroim Ejenberg pewnego pięknego dnia odpowiedział bajecką, jak to on, boha-ter, stracił w wypadku rozerwania się granatu 4 palce i oko.

Ejenberg wcale nie poniósł szkody w związku z ćwiczeniami wojskowymi, a propositu w „kuczki” dubał przy słońcu od granatu w mieszkaniu przy ul. Garnarskiej i stał właśnie wypływa jego kalectwo, ponieważ nastąpił wybuch.

Wyplata renty skończyła się, a wczoraj Sąd Okręgowy skazał E. Ejenberga na 2 lata więzienia, Kozbickiego i Liedermana po roku więzienia, połowę kary darował im na mocy amnestii, a resztę kary zawiesił na przeciąg 3 lat.

Tragiczna zabawa. Wszystkie prawie zabawy na wsi kończą się tragicznie. Utarło się powiedzenie, że bez bicia nie udaje się zabawa wiejska.

To też nie dziwnego, że i na zabawie w Przystajni, tym razem strażnik graniczny Stanisław Kwiatkowski zainaugurował tradycyjną awanturę, nie pozwalając niejakiemu Sendalowi tańczyć. Gdy tenże jednak „wypłynął” w walce, wówczas spróbowował odbić mu taneczkę, a gdy to nie pomogło, popchnął go. Zirykowany Sendal krzyknął na niego: — „te waria!”

Od słów przeszło towarzystwo do czynności. Kwiatkowski dostał rękę w twarz, na co w odpowiedzi wyciągnął rewolwer i strzelił.

W tym momencie nadobna tancerka Sendala, Brzozowska, zastonła go sobą i została ranna kulą rewolwerową w rękę. Ranny został także stojący opodal Kierna. Razem z Kwiatkowskim wbiegli na podwórko jeszcze strażnik Stanisław Kaper, który zwrócił po rower. Obuznieni kamieniami zaczęli strzelać. Od kul padli ranni Sendal i Marciniak. Kaper zaś odniósł ranę zadaną nożem w plecy.

Finalny zabawy — 1 rok więzienia, jaki otrzymał St. Kwiatkowski. Współoskarżony Kaper został uniewinniony.

Kronika sportowa

W ub. niedzielę odbyły się wybory nowego Zarządu K.S. Brygad. Do zarządu po raz drugi wybrano dyr. E. Jose, na prezesa. Wiceprezami zostali: pp. Lawendel i Miskiewicz, sekretarzem Słotta i Berghauzen, skarbnikiem, Bargiel i Trawiński, gospodarzem Dobrowolski i Suchecki. Sekcją piłki nożnej powierzono p. Królkowskiemu, sekcję pań p. Poradównie, a sekcję gier sportowych p. Jęłowickiemu.

W Pabianicach panie gimnastykują się lepiej.

W Pabianicach rozegrany został kobiecy mecz gimnastyczny pomiędzy szkolnymi drużynami Pabianic i Warszawy. Mecz wygrała drużyna pabianicka w stosunku 297:280.

Karliczek pływa w Berlinie. W Berlinie rozegrane zostały pływaków akademickich mistrzostwa wyższych uczelni Rzeczy. W biegu na 1.500 mtr. (Połak ze Śląska) Karliczek zajął drugie miejsce z czasem 22:26.1. Pierwszym był Liebhich z czasem 22:25.6.

OFIARY ZŁOŻONE w Redakcji „Gońca” Częstochowskiego

Ludmira Fiszzerowa: na Pomoc Zimową dla bezrobotnych za styczeń 1938 rok zł. 7,50, na Zakład Św. Antoniego, ul. Wieluńska, zł. 5.— na dzieci z Areybractwa Różańcowego na Jasnej Górze pod opieką O. Ambrożego zł. 5.— na biedne dzieci pod opieką ks. prał. Wróblewskiego zł. 5.—

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: Pożarlik Władysław zł. 3.— jednorazowo. Dekl. Nr. 1931. Piłteki Jan zł. 2.— jednorazowo. Dekl. Nr. 1929. Michał Mazanek zł. 2,50 jednorazowo. Dekl. Nr. 605. Marcinkowski Stanisław zł. 5.— jednorazowo. Dekl. Nr. 2568. Czestawa Grabara zł. 5.— od nieruchomości jednorazowo. Nr. Dekl. 2488. Baletm. Kostecki zł. 5.— za m-c grudzień. Dekl. Nr. 2293. Firma Tomasz Nagiewski i S-ka zł. 168,62. Dekl. Nr. 84.

Na Biedne dzieci od usnania ks. prał. Wróblewskiego: Beziemiennie zł. 5.—

Firma Karol Jankowski i Syn w Bielsku, Oddział w Częstochowie, składa na gwiazdke dla najbiedniejszych, jak następuje: do uznania ks. prał. Wróblewskiego zł. 20.— do uznania B-ci Albertynów, Aleja 45, zł. 15.— do uznania ks. prał. Mireckiego par. Św. Zygmunta zł. 10.— do uznania O. Ambrożego, Arcybractwa Różańc. zł. 10.— do uznania Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci, Aleja Wolności 48, zł. 15.— Razem zł. 70.— (siedemdziesiąt zł.).

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: Beziemiennie zł. 3.— Mikołaj Markiewicz zł. 2,50 od nieruchomości. Dekl. Nr. 2498 Aleksander Piątkowski zł. 2,50 od patentu III kat. Dekl. Nr. 1115. Jan Pietrzykowski zł. 5.— od nieruchomości. Dekl. Nr. 2596

Na choinkę przy Arcybractwie Róż.: Jan Wiśniewski zł. 5.—

Na biednych do uzn. B-ci Albertynów: Jan Wiśniewski zł. 10.—

KINO „LUNA” Początek codziennie o 4.30, w sobotę i niedzielę o 12.30. Od poniedziałku 13 grudnia miła niespodzianka dla P. T. Szanownej Publiczności m. Częstochowy film p. t. TŘEDOWATA w dwóch seriach. 1-sza część Tředowata 11-ga część Ordynat Michorowski które według Heleny Mniszkówny stanowią całość. W rolach głównych: Elżbieta Barszczewska, Mieczysława Cwiklińska, Fr. Brodniczew, Junosza-Śtepowski, J. Węgrzyn, CENY MIEJSC: pół sali po 54 gr. i pół sali 80 gr.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ŚMIERĆ SŁYNNYJ AGENTKI JAPONSKIEJ. Nowy Jork, 16.12. — Z Nankinu donoszą, że podczas zdobywania tego miasta poległa Yoshiko Momoaki, najsympatyczniejsza agentka wywiadu japońskiego, zwana „japońską Mata Hari”. Znalaziono ją martwą wśród stosu trupów na ulicy.

Marsz na Kanton Londyn, 16.12. — Według wiadomości z Szanghaju, korpus japoński, złożony z 50 tysięcy ludzi, rozpoczął inwazję nowej prowincji Chin, mianowicie Kwantuń, której stolicą jest Kanton i która sąsiaduje z kolonią angielską Hong-Kong. 70.000 CHIŃCZYKÓW POLEGŁO POD NANKINEM.

Tokio, 16.12. — Po zajęciu Nankinu wojska japońskie przeprowidyły się na północny brzeg rzeki Niebieskiej (Jangtse) i zajęły pozo Paku i m. Kiangu. Zajęte zostało miasto Jancou na północnym brzegu rzeki Niebieskiej na północ od Czinkiangiu oraz Ulszan w pobliżu fortów Kiangu.

Prawdopodobne straty wojsk chińskich podczas walk pod Nankinem wynoszą 70 tysięcy ludzi.

Aresztowanie Petersa KATOWI CZEREZYWCZAJKI GROZI ŚMIERĆ.

Ryga, 16.12. — Według wiadomości z Moskwy aresztowany tam został Jakób Peters, Lotysz, od 1917 r. członek najwyższej rady sowieckiej, b. szef czereszyczejki, głosiący z okrutnych mordów w więzieniach bolszewickich pro rewolucji.

Aresztowanemu „katowi czereszyczejki” grozi proces i śmierć za „opozycję” przeciw Stalinowi.

NOWA KATASTROFA LOTNICZA. Praga, 16.12. — W miejscowości Malacki nastąpiła katastrofa samolotu wojskowego. Pilot i obserwator zginęli na miejscu.

MORDERCZA LAWINA. Trydent, 16.12. — Jak już donieśliśmy, na stokach Sassoboe lawina śnieżna zasypała 22-eh uczestników kursu narciarskiego. Zorganizowana niezwłocznie akcja ratunkowa była utrudniona przez zamieć. Odkopano dwie ostatnie ofiary.

Kino „STYLOWY” ŻYCIE ULICY W piątek PREMIERA Dział w czwartek niezadowolnie ostatni raz z Lilian Harway

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 16 na 17 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bukajkowskiego—Aleja Wolności Nr. 23 p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

PODZIEKOWANIE. Opieka Rodzicielska Przedszkola Miejskiego Nr. 18 w Częstochowie, ul. Olżyńska Nr. 28, składa ta drogą serdeczne uzależkowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla dzieci „obotników”.

DOBRA ŻARÓWKA OSRAMÓWKA „D”. W interesie każdego kupującego leży, aby otrzymać taką żarówkę, któraby iłoa pobranego prądu (watów) zamieniała na jak najbolszą ilość światła (lumenów). Ten warunek w znakomity sposób spełniają Osramówki „D”. W Osramówkach „D” nie żarzy się bowiem zwykły prosty drut, lecz podwójnie skrecony drucik wolframowy. Podwójne skrećnienie drucika wolframowego powoduje, że Osramówki „D” wydają, przy tym samym poborze mocy, około 20 proc. więcej światła niż żarówki zwykłe.

SEOMKA MALOWANKI BIBUŁKA do ozdób choinkowych w Księgarni i Sklepie „Gońca” Aleja 26, tel. 20-50

Odkopani narciarze byli jeszcze przy życiu, jeden z nich jednak w ciągu dnia zmarł, drugi — 17-letni przewodnik górski Kohler — żyje, mimo, że 20 godzin był przysypywany masami śniegu.

Katastrofa kosztowała życie 9-ciu narciarzy.

ZATONIECIE STATKU W DRODZE DO GDYNI.

Gdynia, 16.12. — Statek duński zmierzający do portu w Gdyni, zatonął w pobliżu Helleborge. Załoga została uratowana przez parowiec szwedzki. Zatopiony statek wiozł ładunek złomu i śledzi.

Ochrona lokatorów ZNIESIONA BĘDZIE TYLKO DLA MIESZKAŃ WIEKSYCH.

Warszawa, 16.12. — W wyniku uchwali komisji prawniczej Sejmu ochrona lokatorów w mieszkaniach 5-0 pokojowych ma być zniesiona od 1 lipca 1938, w 4-0 pokojowych — od 1 lipca 1939, w 3-y pokojowych — od 1 lipca 1930, natomiast dla mniejszych mieszkań zniesienie jej nie jest przewidziane.

W PROCESIE WL. STUDNICKIEGO DWIE APELACJE.

Warszawa. — W procesie Wł. Studnickiego przeciwko prezydentowi Starzyńskiemu skazany Studnicki zapowiedział apelację od wyroku.

W sprawie tej apeluje również prokurator, dopatrując się uchybień prawnych w tej części motywów sądu, które mówią, że proces Ołpińskiego został nieprzejemny osad dla wicemin. Starzyńskiego.

Zalew kopalni Sosnowiec, 16.12. — Zupełnie niespodziewanie wytrysł silny strumień wody w podziemnych kopalni „Wiktoria” w Gołogou, zalewając chodniki. Natchymaist puszczono w ruch wszystkie pompy, jednak nie zdołano odwodnić chodników, bowiem przybór wody był bardzo gwałtowny. Ponieważ zagrożono bezpieczeństwo, musieli oni opuścić kopalnię.

Jak przypuszczano, woda wtargnęła do kopalni z niezycznej od szeregu lat znajdującej się w sąsiedztwie kopalni „Mikołaj”. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz administracyjnych oraz górniczych, którzy kierują akcją ratunkową, aby nie dopuścić do zatopienia kopalni. Kopalnia „Wiktoria” zatrudnia 330 górników.

EGZYSTENCJA” Owocarnia, Istniejąca 25 lat, z powodu wyjazdu fiano do sprzedania. — Wiadomość ul. 1-go Maja nr. 16, w godz. rano.

POTRZEBNA manicuryzka i uczenia do zakładu fryzjerskiego. Kilińskiego nr. 2.

SKLEP szaryżewo - kolonialny zasz sprzedam z powodu choroby. Wiadomość ul. Narutowicza nr. 57.

SKLEP srożyżewo - kolonialny do sprzedania z powodu choroby. — Wiadomość „Renoma”. 3544

DN. 15 B. M. zgubiono torebkę granatową. Uczciwy znalazł raczy zwrócić dokumenty Al. Wolności 44 m. 12 lub do Sklepu „Gońca”.

ZGUBIONO książeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Częstochowskiego - na nazwisko Katarzyny Tomalskiej. Nr. książeczkowej 12881. Niniejszym uważnia się książeczkę

NOWE OZDOBY NA CHOINKĘ według ludowych motywów polskiej sztuki stosowanej. PIĘKNE WYROBY MAJOLIKOWE odeszły do Księgarni i Sklepu „GOŃCA”.

ZA SAMO ŻYCIE. inteligentna paniąka przyjmie jako przychodnia miejsce w sklepie, do gospodarstwa domowego lub do dzieci. — Ołerty do Sklepu „Gońca” dla „Halciarki”.

MEBLE najkorzystniejsze śródo tylko w firmie ADAM GLIŃSKI i Aleja 12. — 50 lat egz. i sawantia! 2147

JABŁKA od 45 do 75 gr. za kilog. sprzedaje gosp. d. ul. Słowackiego 46.

Głosy prasy

Podstawę — zawsze kwalifikację

Warszawskie „A. B. C.“ zamieszcza w swoich uwagach satyrycznych następującą rozmówkę:
— Dlaczegoż mam panu dać państwową posadę, jakie kwalifikacje pan ma?
— Zennawalem w paru procesach, wytoczonych przez dygnitarzy o zniesławienie, jako świadek oskarżycieli.

Z KRAJU

(—) Zniesienie rejonu bezpieczeństwa w gminie Hel. W „Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim“ ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, znoszące rozporządzenie wojewody pomorskiego z 1 września 1936 r. o ustanowieniu rejonu bezpieczeństwa w obrębie gminy Hel, powiatu morskiego.

(—) Nowy gmach teatru w Łodzi. Towarzystwo przyjaciół teatru Miejskiego w Łodzi rozpoczęło obecnie akcję na rzecz budowy nowego gmachu teatralnego. Specjalna delegacja złożona w zarządzie miejskim memoriał, w którym poruszona jest doniosłość i pilność budowy nowego gmachu teatralnego.

(—) Nie należy trzymać pieniędzy w domu. Z Konina donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się w Piaskach, gminy Skuls, gdzie w zagrodzie rolnika Franciszka Tomickiego wybuchł groźny pożar. Ratując wraz z sąsiadami swój dobytek, gospodarz przypomniał sobie, że w pionowej stodole miał ukryte oszczędności. Zanim zdolał go powstrzymać, Tomicki rzucił się z przerażonym krzykiem w płomienie, w których spalił się żywcem.

Kto siedzi w Berezie Kartuskiej?

Z Warszawy donoszą: Przeprowadzona przez min. spraw wewnętrznych akcja kierowania do miejsca odosobnienia niebezpiecznych i niepoprawnych przestępców kryminalnych oraz spekulantów i innych szkodników gospodarczych, obejmuje stopniowo całe państwo.

Już w chwili obecnej znajduje się w Berezie Kartuskiej wielu przestępców, szczególnie uciążliwych dla ludności, bądź dezorganizujących życie gospodarce.

Wśród około stu kilkudziesięciu osób m. in. osadzono w Berezie z Krakowa Juliana Susiła, który już od 30 lat trudnił się w Krakowie i okolicy kradziejami, przy czym kolejno przetrzasnął się z zawodu kieszonkowca na włamywacza i kasiazra występując ostatnio nawet z bronią w ręku.

Również z Krakowa umieszczony został w miejscu odosobnienia Julian Franciszek Dzierżyński, złodziej kieszonkowy, a ostatnio specjalista od włamań do sklepów, mieszkań i kas.

Dzierżyński trudnił się kradziejami od r. 1911 i był już karany przez sądy polskie, austriackie i czechosłowackie 21 razy.

Z woj. warszawskiego skierowany został m. in. Wolf Jagidowicz, zawodowy paser, koniokrada i fałszerz, grasujący w osiedlach podwarszawskich.

Z Katowic osadzony został w Berezie Kartuskiej Abraham Zelkowicz, trudniący się zawodowo przemytem sacharyny, kamieni do zapalniczek, wyrobów futrzanych i galanterijnych oraz przemytem walut zagranicę.

Również skierowany został do miejsca odosobnienia Simon Spielvogel, właściciel sklepu w Śniatynie. Spielvogel zawodowo trudnił się przemytem.

Z Kalisza osadzono m. in. Leona Jedwabia, właściciela 17 kamienic oraz 3 majątków ziemskich. Jedwab był karany za przestępstwa dewizowe, ukrywanie majątku, a również skazany został w r. 1936 za fałszywe oskarżenie. Ojca jego majątku dorobił się, trudniąc się również akcją przemysłową.

(—) Majątek za skradzione pieniądze. Z Warszawy donoszą: Do prokuratora wpłynęła skarga p. Juliana Ulricha (Okólnik 5), właściciela zakładów ogrodniczych. W skardze p. Ulrich prosi prokuratora o wszczęcie dochodzenia w sprawie tajemniczo kradzieży kwiatów. Dochodzenie policyjne wykryło, że Jan Hantke, który będąc zaufanym firmą, dokonywał sprzedaży kwiatów kwiaciarniom, znaczna część kwiatów sprzedawał z wolnej ręki czerpiąc dla siebie i współnika, dozorcę ogrodu, Stanisława Krawczyka. Jak ustalono kradzieży kwiatów dokonano od 1931 roku. Ostatnio Hantke nabył majątek pod wsia Orzeme, w gm. Nowiewiczna, pow. warszawskiego, wpłacając przeszło 60.000 zł. W majątku założył również hodowlę kwiatów. Z polecenia prokuratora Hantkego osadzono w więzieniu. Krawczyka zaś oddano pod dozór policji.

(—) Afera ubojowa. Z Miechowa donoszą: W Pienowicy wykryto aferę na tle uboju rytualnego. Rzeźnicy żydowski najpierw zabijali zwierzęta rytualnie, a potem do nieżyjących strzelali z pistoletu, by wykażać kontroli, że zwierzęta były bite sposobem mechanicznym.



(—) Szajka usypiaczy kolejowych ujęta. Na liniach kolejowych pod Warszawą grasowała od pewnego czasu szajka złodziejska okradająca podstępnie pasażerów. Złodzieje udawali komisjonerów, w podróży nawijający rozmowę i częstowali pasażerów usypiającymi papierosami.

Wobec wzmożonych w ostatnich czasach tego rodzaju kradzieży policja roztoczyła baczniejszą nadzór nad pociągami. Dwaj członkowie szajki zostali ujęci w chwili gdy okradali kupca Józka Rawicza. Ujętymi złodziejami okazali się Szlama Bocner i Arnold Bernfeld pochodzący z Kutna.

(—) Posterunkowy, zabójca narzeczony skazany na 6 lat. Z Warszawy donoszą: Posterunkowy Jan Michalski, który na ulicy w Mokołowie zastrzelił swą narzeczoną Bronisławę Kosowską, został przez Sąd okr. skazany na 6 lat więzienia. Przewód sądowy wykazał bowiem, że Michalski popełnił zabójstwo w stanie silnego wzburzenia. Był on zagrożony gruźlicą, a równocześnie stracił nadzieję zaślubienia Kosowskiej, którą bardzo kochał. Bezpośrednio po zabójstwie Michalski targnął się na swe życie. Sad tego zamachu nie wziął pod uwagę. Michalski bowiem tak strzelił do siebie, że kula drasnęła go tylko lekko w twarz.

Krocie lombardu

Ilokowali w prywatnych interesach
Z Wilna donoszą: Przed Sądem Okręgowym staneli współwłaściciele lombardu prywatnego, działającego pod firmą „Wileński Lombard Cresovia“ — Aizyk Lejbowicz, Szlama Gordon, Abram Szluszberg, Izak Godfryd i Szymon Szapiro.
Cała piątka oskarżona była o działalność na szkodę wierzycieli przez zużycie 225 tys. zł., zawierzonych im przez wierzycieli na interesy fabryki futer „Seal“, o czym pożyczkodawcy nie wiedzieli. W kryjącej nadużycia, fałszowało oskarżeni w wpisy do ksiąg buchalteryjnych.

W roku 1935 trzeba było wskutek pożaru fabryki ogłosić jej upadłość. Lombardowi poczęła grozić likwidacja.

Wówczas właściciele, chcąc zabezpieczyć swoje udziały w przedsiębiorstwie, poczęli wydawać fikcyjne weksle swym krewnym i znajomym, mając nadzieję tą drogą wycofać zagrożone kapitały.

Przymusowy nadzór nad masą upadłościową wykrył oszukańcze operacje finansowe.

Oskarżeni Lejbowicz, Gordon, Szluszberg i Szapiro skazani zostali po 2 i pół lata. Goldfryd został uwieczniony.

Sensacje procesu

O UWALNIANIE I AWANSOWANIE REZERWISTÓW. PRZYSIĘGA WE FRAKACH — NA KOŚCIOTRUPY...

Z Warszawy donoszą: W sensacyjnym procesie o nielegalne zwalnianie rezerwistów od obowiązujących ćwiczeń, zeznawali świadkowie. M. in. zeznawał główny świadek oskarżenia, kpt. żandarmerii Łukowski, którego zeznanie zawierało wiele rewelacyjnych szczegółów.

W świetle zeznania kpt. Łukowskiego, za sprawą nielegalnego zwalniania od ćwiczeń wojskowych łączyla się działająca loży „Ogniu“, którego lokal niedawno opieczętowały warszawskie władze bezpieczeństwa.

Na czele tej loży stał Abraham vel Alfred Zielony, jeden z głównych oskarżonych obok sierż. Taterlinga. Między członkami, czyli t. zw. „braciškami“ loży „Ogniu“ istniała przyjaźń i... Jeden drugiemu musiał pomagać! Członkowie składali przysięgi na kościotrupy!

Kiedy Zielony był poszukiwany przez władze śledcze po wykryciu afery, ukrywał go u siebie pewien adwokat, członek tej loży. Kpt. Łukowski stwierdza, że Zielony ma jeszcze inne sprawy, które są teraz przedmiotem dochodzenia. Co do sierż. Taterlinga, stwierdza kpt. Łukowski, że za pieniądze, uzyskiwane z łapówki, kupował on ziemię. Taterling — jak stwierdziło śledztwo — miał siedem sposobów nielegalnego zwalniania rezerwistów z ćwiczeń.

Już po zamknięciu śledztwa w niniejszej sprawie natrafiły władze śledcze na dalszych kilkanaście wypadków nielegalnego zwalniania rezerwistów.

Jest to przedmiotem toczącego się obecnie oddzielnie śledztwa. Z dalszych zeznań kpt. Łukowskiego wynika, że poważną rolę w nadużyciach Taterlinga odgrywała kobieta, nazwiskiem Dwójra Lederman, która odgrywała rolę pośredniczki. Na ślad jej natrafiono niedawno i podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono również adres sierż. Taterlinga.

Dwójra Lederman wraz z innymi jeszcze znajduje się obecnie w więzieniu. Kpt. Łukowski wystawia bardzo ujemną opinię wszystkim pozostałym oskarżonym, a mianowicie Szlamie Blankiewicz, Karolowi Gromińskiemu, Romanowi Szmulerowi, Stanisławowi Akimiewiczowi i Mojżeszowi Rudnickiemu.

Znamienne, że niemal wszystkie oskarżeni w czasie odbywania służby zdolali otrzymać stopnie podoficerskie, mimo, że żaden z nich nie posiadał cenzusu.

W świetle przedmiotów, jakie wypływały na przewodzie sądowym, proces staje się coraz bardziej sensacyjny.

Pod koniec swego zeznania kpt. Łukowski opowiadał jeszcze o obyczajach w loży „Ogniu“. Wpisowe wynosiło 300 zł., przyczem i składki były wysokie, za co jednak członkowie korzystali z nieograniczonego wzajemnego poparcia zarówno w kraju jak i zagranicą. Wszyscy członkowie, schodząc się na zebrania, musieli występować we frakach i białych rękawiczkach.

H. RABELSKI.

MOJA ŻONA MA POSADĘ

Roman długo czekał na siebie czekać — zjawiał się dopiero po upływie dwudziestu minut, w chwili gdy Nella zamierzała już odejść. Podbiegł do niej zdyszany i niezdzielnie pocałował ją w rękę.

— Bardzo, bardzo przepraszam — sumiślnie są z przęciem. — Zatrzymało mnie w banku...

Z właściwą sobie pedanterią powiesił kapelusze, plaszcz i laskę na pobliskim wieszaku i przyglądał rozwichrzonym rudawe włosy.

Udobruchana Nelly obserwowała go z ukosa.

— Cóż mi masz do powiedzenia? — zapytała wreszcie — Mówiłeś, że to coś ważnego... Aż się boję...

— Sama zawiropujesz czy moja informacja jest ważna, w każdym razie proszę cie o bezwzględna dyskrecję. Nikt nie powinien wiedzieć o naszej rozmowie.

Uśmiechnęła się domyślnie. Nie dała jej znak przyjąć jej do słowa.

— To bawka tajemnica. Nie wolno mi jej zdradzić ale widzisz...

Zawahał się i, przelknawszy ślinę, do dał jednym tchem:

— Ponieważ chodzi o twój los, zdecydowanie jest popełnić nieojalność...

Nelly otworzyła szeroko oczy.

— Myślaby kto, że zdradzasz tajemnicę stanu. No, wykrztusił ją nareszcie, bo...

nie aż ciarki przechodzą.

Roman spoważniał.

— Zapewniam cie, że to tajemnica. Której nie wolno mi zdradzić... Wiem jednak, że szukasz zajęcia, wczoraj z takim przejęciem mówiłaś o filmie. Chciałbym ci dopomóc...

Słowo „film“ zelektryzowało Nelly.

— Czy masz dla mnie posadę? — zapytała.

— Posłuchaj. Niedawno sprowadził się na Stare Miasto pewien amerykański poddany. Polak, filmowy przemysłowiec. W Hollywood kryzys, cudzoziemcom coraz gorzej się wiecznie, wrócił więc do ojczyzny i zamiera założyć wytwórnię. Sama wiesz, że u nas jest miejsce na tego rodzaju imprezy. Jesteśmy w tej dziedzinie nowicuzami, więc taki stary wyga, jak gość z Hollywood'u ma wszelkie szanse. Tembardziej, że ma pieniądze.

— Skąd wiesz, że ma forszę?

— Bo ją umieścił w naszym banku. Otworzył sobie konto. Ma spory kapitał.

— Ile?

— Pół miliona

Nelly patrzyła na Romana jak urzeczona.

— Co ty mówisz! — wyjaśniała zdławionym głosem. — Zupełnie, jak w bajce. Pół miliona złotych... nie do wiary. Przecież u nas robi się filmy bez pieniędzy, na kredy, nikt nie ogląda żywej gotówki...

— Dzisiaj rano ten warjat zwierzył mi się, że chce zrobić duży film, pierwszy na miarę amerykańską zakrojony obraz, jakiego jeszcze w Polsce nie było.

— No i?

— No i zaraz pomyślałem o tobie. To...

— Nie potrzebna starać się o względy całej bandy aferzystów, bo tutaj organizacja spoczywa w rękach jednego człowieka. Wystarczy go sobie zjednać.

Nelly zmarszczyła cienkie brwi i odpo wiedziała z troską w głosie.

— Psiakość. Nie jest to takie łatwe, jakby się zdawało. Gdzież ja spotkam tego krezusa?

— Mogę ci podać jego nazwisko i adres. Po drugie mógłbym mu wspomnieć o tobie. Wygląda dość dobrodusznym. Jest roznomy, nawet zwierzał mi się ze swoich kłopotów, bo czuje się na gruncie warszawskim trochę nieswojo. Może mi się uda wspomnieć mu o tobie i obudzić jego zainteresowanie...

— Powiedz mi, jak się nazywa ten człowiek z nieprawdziwego zdarzenia?

— Herbert Surowski. Matka jego była angiłką, ojciec wzbogaconym polskim chłopcem z pinczowskiego. Sam mi to wyznał. Mówi kiepsko po polsku, bo ojca stracił wcześniej i obracał się przeważnie wśród jankesów. Może go znasz?

— Potrafiłaś przecząco głowa.

— Nigdy o nim nie slyszalam. To byłby pierwszy Herbert w moim życiu, — dędała, posyłając tęskne spojrzenie w przestrzeń.

— No i co? — zapytał Roman. — Ważna czy nieważna wiadomość?

— Ja myślę, że ważna! Strasznie, szalenie, niesłychanie ważna! A jak sądzisz, czy dużo ludzi wie już o jego istnieniu...

— Nie sądzę. Surowski przyjechał niedawno, sprawia na mnie wrażenie kogoś, kto próbuje zrobić business. W każdym razie nie miał jeszcze czasu kompletować ciebie gratak nielada.

Pomyśl tylko — nie potrzeba starać się o względy całej bandy aferzystów, bo tutaj organizacja spoczywa w rękach jednego człowieka.

— Wystarczy go sobie zjednać.

Nelly zmarszczyła cienkie brwi i odpowiedziała z troską w głosie.

— Psiakość. Nie jest to takie łatwe, jakby się zdawało. Gdzież ja spotkam tego krezusa?

— Mogę ci podać jego nazwisko i adres. Po drugie mógłbym mu wspomnieć o tobie. Wygląda dość dobrodusznym. Jest roznomy, nawet zwierzał mi się ze swoich kłopotów, bo czuje się na gruncie warszawskim trochę nieswojo. Może mi się uda wspomnieć mu o tobie i obudzić jego zainteresowanie...

wał cieszpu.

— Niewiadomo, czy już ma scenariusz.

— Milczała przez chwilę, puszczając kółka dymu.

— Ach Romanu, — rzekła przymilnie — byłabym ci wdzięczna do grobowej deski, gdybyś mi pokazał to cudo. Kto wie, czy jestem w jego typie... Ale jeżeli się uda, no to...

— Urwała w połowie zdania i ogarnęła Romana czulenym spojrzeniem. Roman zmieszał się pod wpływem jej wzroku, i nie patrząc jej w oczy, rzekł:

— Zrobic co mogę, ale wole nie przyrzekać...

— Kochanie — szepnęła, przysuwając się doń nieznacznie — bądź miłutki i pomóż małej, głupiej Nelly. Ty taki jesteś rozumny. Wiesz, że mam przeciągi w głowie i że sama nie wymyślę nic mądrego. A trzeba się spieszyć. On może pałnąć głupstwem. Dzisiaj jeszcze mało kogo zna, jest podniecony i łatwiej ulegnie twojemu wpływowi, potem, gdy się rozżyczy, zacznie sam wybierać aktorów.

— Ależ Nelly — nie mogę mu się aż tak narzucać.

— Zatelefonuj do niego...

— Takich rzeczy nie zatławia się przez telefon.

— Zapewne ale pan Surowski i tak nie siedzi w domu. — Dabym głowę że całymi dniami tkwi w kawiarniach otoczony całą sforą niebieskich ptaków i filmowo-kolęno, bez grosza przy duszy. Zadzwoń kolejno do kilku kawiarni — powie, że dzwoni z banku, a gdy sprawdził gdzie się znajdują, Surowski idź tam od razu i przywołaj go do niego.

— Zatelefonuj do niego...

— Takich rzeczy nie zatławia się przez telefon.

— Zapewne ale pan Surowski i tak nie siedzi w domu. — Dabym głowę że całymi dniami tkwi w kawiarniach otoczony całą sforą niebieskich ptaków i filmowo-kolęno, bez grosza przy duszy. Zadzwoń kolejno do kilku kawiarni — powie, że dzwoni z banku, a gdy sprawdził gdzie się znajdują, Surowski idź tam od razu i przywołaj go do niego.

— Zatelefonuj do niego...

— Takich rzeczy nie zatławia się przez telefon.

— Zapewne ale pan Surowski i tak nie siedzi w domu. — Dabym głowę że całymi dniami tkwi w kawiarniach otoczony całą sforą niebieskich ptaków i filmowo-kolęno, bez grosza przy duszy. Zadzwoń kolejno do kilku kawiarni — powie, że dzwoni z banku, a gdy sprawdził gdzie się znajdują, Surowski idź tam od razu i przywołaj go do niego.